Nr. 9. KRAKÓW, 1 WRZEŚNIA 1917. ROK XXI.

CENA PRENUMERATY
miejscowej
rocznie . . . . K 2·—
półrocznie . . . . „ 1·—
zamiejscowej:
rocznie . . . . K 2·40
półrocznie . . . . „ 1·20
Numer pojedynczy 20 hal.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się — Rękopisów nie zwraca się. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

OGNISKO

ORGAN ZWIĄZKU AUSTRYACKICH STOWARZYSZEŃ DRUKARSKICH

REDAKCYA i ADMINISTRACYA: Kraków, Rynek 12, III p.
Wszelkie korespondencye i pisma, odnoszące się czy do Redakcyi, czy Administracyi adresować należy: Kraków, Rynek l. 12, III piętro.
INSERATY FACHOWE przyjmuje się tylko za poprzedniem opłaceniem po 30 hal. za jeden wiersz petitowy. Dla członków wzajemnych stowarzyszeń oblicza się inseraty do 8-miu wierszy 1 koronę.

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA. PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

Baczność Koledzy!

Niniejszem podajemy do wiadomości kolegów, że odroczone w lipcu obrady nad podwyższeniem dodatków drożyźnianych zostały podjęte ponownie w poniedziałek dnia 6 sierpnia. Z przyczyny, że pryncypałowie obstawali przy swych żądaniach wniesionych na poprzedniej naradzie (rozszerzenie skali uczniów, wprowadzenie kobiet do pracy na miejsce towarzyszów) przeto zawarcie ugody okazało się niemożliwe.

Przewodniczący zastępców pryncypałów oświadczył w końcu obrad, że przyznane przez pryncypałów podwyższenie dodatków drożyźnianych na posiedzeniu w lipcu zostaje utrzymane.

Prosimy kolegów to szczupłe doniesienie na razie przyjąć do wiadomości, wstrzymać się od samodzielnego postępowania i zaczekać na dalsze wskazówki organizacyi.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Zarząd Związku.

Nasze żądania o ogólne podwyższenie płac odrzucone!

Sytuacya wytworzona przez wojnę w stosunkach pracy drukarskiej, wymagała od obu organizacyi, które zawarły Cennik, wyjątkowych obopólnie ugodzonych zarządzeń. — Uprzedzające ustępstwa towarzyszów, były nader często daleko posunięte. Przypominamy pracę półdzienną, rozszerzenie skali uczniów, obsługiwanie więcej maszyn i t. p. Towarzysze zgodzili się na niezwołanie Rady cennikowej i zrzekli się wypracowywania postanowień dla Biura zażaleń (nieuczciwa konkurencya).

Towarzysze, opierając swe postępowanie w tych wszystkich sprawach na zasadzie zgodnej i pożytecznej współpracy, zezwalali na racyonalne zmiany cennikowe. Uznając za najwznioślejsze podstawy wspólności cennikowej, podejmowali trudne zadania. Mając zawsze na oku wielką całość, rozpraszali wątpliwości, które niejednokrotnie pojawiały się w szeregach kolegów; zawierali umowy, nie żądając za to odwzajemnienia. Nie tak jednakże przedsiębiorcy.

Wtedy gdy gospodarcze warunki okazywały się coraz nieznośniejszymi i żądanie wyższych płac stawało się nieodzownem, wówczas reprezentanci przedsiębiorców porozumieli się i wskazawszy na trudne położenie przemysłu drukarskiego, polecili swoim członkom przyznanie miesięcznych dodatków drożyźnianych. A gdy warunki życiowe były już nie do zniesienia, wówczas zdecydowali się wreszcie te miesięczne dodatki ubrać w formę obowiązującą; jednak do tego przywiązali klauzulę o pozostawaniu w zakładach, aby kosztem towarzyszów zabezpieczyć się przeciw „wyławianiu“ pracowników, uprawianemu przez wielu pryncypałów z zamiłowaniem. Warunki bytu pracujących stawały się coraz gorsze. Przyznane dodatki miesięczne okazały się śmiesznie małemi, a w dodatku przedsiębiorcy uważali je za ostateczne maximum; o tem, że przez te dodatki podwyżki zarobków nie są wykluczone, przeważna część właścicieli drukarń nie chciała nic słyszeć. Nie dość jeszcze tego, bo oto pewien odłam właścicieli drukarń w Tyrolu, a większa ich część w Czechach — podjudzona przez krajowe Związki gremii — wypłacała nawet jeszcze mniejsze dodatki drożyźniane, niż były umówione pomiędzy organizacyami towarzyszów i przedsiębiorców. — Gdzieniegdzie zaś tylko osiągnięto tygodniowe dodatki i to z wielkiemi trudnościami.

Nasz IX Zjazd związkowy wyraził w sposób jędrny wolę ogółu kolegów, że taka niewystarczająca pomoc ze strony przedsiębiorców nie może być nadal cierpianą i że przedsięwziąć należy kroki ku polepszeniu. Ogół kolegów w Czechach również wyraził, że dłużej się lekceważyć nie pozwoli. Przyszło do ponownych obrad. O wyniku tej pierwszej utarczki o polepszenie warunków płacy już donieśliśmy. Były one ustanowione jako przejściowe aż do ukończenia ponownej ugody.

Zaraz przy pierwszych oświadczeniach było jasne, dokąd zmierzają przedsiębiorcy. Niedorzeczne zapatrywania tyrolskich właścicieli drukarń, omawiane na zgromadzeniu tychże, przyjęto jako ogólne i mniemają, że dola i niedola przemysłu drukarskiego w Austryi zależy od dopuszczenia żeńskich sił pomocniczych do wykonywania prac zecerskich i drukarskich. Nasi przedsiębiorcy dobrze o tem wiedzą, że oprócz postanowień cennikowych, istnieje jeszcze na drodze kompromisu zawarta między przedsiębiorcami i towarzyszami w przemyśle graficznym, a potem rozporządzeniem z dnia 23 sierpnia 1911 r. ministerstwa handlu zatwierdzona, ustawa ołowiana, która musiałaby być naprzód zniesiona, a to przedsiębiorcy spodziewali się osiągnąć wtedy, gdy wyczerpią materyalnie towarzyszów i ci zezwolą, a nawet wspólnie zamanifestują przeciwko tej ustawie chroniącej robotników. Równałoby się to zarazem skazaniu płci żeńskiej na zatrucie ołowiem i na gruźlicę. Oprócz tego usiłowali przedsiębiorcy przeprowadzić dalsze rozszerzenie skali uczniów. Wzamian za spełnienie tych ich życzeń oświadczyli gotowość do przyznania dalszych dodatków drożyźnianych.

Dnia 6 sierpnia podjęto znowu obrady, w których uczestniczyli ze strony Związku państwowego austryackich właścicieli drukarń pp.: Drouot i Woisetschläger (Linz), Zech (Innsbruck), Beaufort (Praga), Geitner i Siegel (Wiedeń), i z Związku naszego koledzy: Němeček (Praga), Thurner (Berno), Bucheder, Pantuček, Pochop i Wieser (Wiedeń).

Zastępcy przedsiębiorców przedłożyli wnioski następujące:

1. *Rozszerzenie skali uczniów.*
2. *Rozszerzenie czynności żeńskich sił pomocniczych w sali maszyn.*
3. *Przedsięwzięcie wspólnych kroków o zniesienie ustawy ołowianej w celu zezwolenia na zatrudnienie kobiet w zecerni.*

Te wnioski towarzysze wprost odrzucili, zaznaczając z naciskiem, że przypuszczali, iż pryncypałowie okażą zrozumienie warunków życia towarzyszów bez żądań nowych ustępstw.

Wniosek towarzyszów brzmiał:

Związek państwowy austryackich właścicieli drukarń oświadcza, że ze względu na podrożone utrzymanie żądanie towarzyszów o dodatek do normalnego zarobku uznaje za usprawiedliwione, i że jest gotowy przeprowadzić powszechne udzielenie tych podwyżek w wymiarze 30—40% zarobku minimalnego, stopniowo wedle cennikowych klas miejscowości i stopni zarobku, a mianowicie w następującym wymiarze:

	Klasa I	II	III	IV	V
	koron				
Stopień płacy *A*	6·60	6·90	8·40	9·10	11·20
„ „ *B*	8·10	8·70	10·85	11·20	13·60
„ „ *C*	9·—	9·60	11·90	12·25	15·20

Dodatki dla zecerów na sztukę pracujących ustanawia się i udziela jednolicie podług wymiaru stopnia płacy C.

Wypłata tych kwot odbywa się tygodniowo.

Wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe podwyższa się wszędzie o 20 h.

Po długich układach zastępcy przedsiębiorców obniżyli swój pierwszy wniosek o rozszerzenie skali uczniów w sposób następujący:

Ugoda, dotycząca rozszerzenia skali uczniów, i to aż do nadejścia normalnych stosunków ze zniesieniem w miarę wstępowania towarzyszów.

W drukarniach tylko z jednym uczniem żadnego przyrostu;
gdzie 2—3 uczniów o 1 ucznia więcej,
„ 4—8 „ „ 2 „ „
„ 9 „ „ 3 „ „
i to obliczonych podług obecnie istniejącej umowy.

Co do wprowadzenia żeńskich sił pomocniczych do wykonywania prac — Cennikiem i ministeryalnem rozporządzeniem niedopuszczalnych — oświadczają zastępcy przedsiębiorców, że obstają i tylko pod tymi warunkami gotowi są do udzielenia dalszych dodatków drożyźnianych.

Przewodniczący kol. Pochop objaśnił tych panów w sposób wcale niedwuznaczny, że jest wprost wykluczone na podstawie żądań przedsiębiorców prowadzić układy. Ustępstwo — jeżeli już by miało nastąpić — jest możliwe tylko pod względem ilości uczniów, przyczem ogół towarzyszów zezwoliłby, aby zastosowano w miejce ostatnio przyjętej ugody, zamiast 47 tygodni teraz 52 tygodnie roku 1913.

Ze strony zastępców pryncypalskich zaakcentowano jeszcze raz obstawanie przy swych żądaniach i zaznaczono, że w razie przyjęcia ich pryncypałowie są jeszcze gotowi do udzielenia następujących dodatków drożyźnianych: Dodatki drożyźniane, ważne od dnia 1 sierpnia 1917 r., płatne z dołu, miesięcznie, ewentualnie półmiesięcznie (1 i 3 dnia wypłaty).

	Klasa I	II	III	IV	V
	koron miesięcznie				
żonatym . . .	22·—	26·—	32·—	40·—	55·—
nieżonatym . .	14·—	17·—	21·—	26·—	35·—

Tu wyszły na jaw rażąca chciwość zysku i upór przedsiębiorców drukarskich. Podczas gdy ogół towarzyszów w okresie wojny zgadzał się dotychczas na umowy rozumiejąc ich konieczność, to po stronie przedsiębiorców widzimy wręcz przeciwne postępowanie. Dalecy od konieczności, chcieli oni z pogwałceniem cennikowej wierności i zaufania, które tak często głosili, wykorzystać nędzę materyalną towarzyszów i z ich szkodą przysporzyć przedsiębiorcom zysków nadzwyczajnych. Zdawało się, że się sprzysięgli, aby zrobić wyłom w uporządkowanych, mimo silnych wstrząśnień, stosunkach przemysłowych. Można z całą pewnością przypuszczać, że większa część przedsiębiorców drukarskich należy do rozumniejszych, pojmujących niedorzeczność takich zachcianek, zresztą wielu z nich nie ma żadnego interesu w popieraniu coraz szerzej rozpowszechniającej się nieuczciwej konkurencyi. Całe te narady tak wyglądają — a napewno to jest

trafne — jakby przedsiębiorcy mieli z góry ułożony plan słuszne dążenia towarzyszów do podwyższenia zarobków doprowadzić do rozbicia!

Końcowe oświadczenie zastępców przedsiębiorców, że tylko przez odmowne postępowanie przewodnictwa towarzyszów nie mogą pryncypałowie ulżyć niedoli robotników, według naszego zdania, jest niecną komedyą. Równa się ona usprawiedliwieniu, z którem n. p. kat zwraca się do skazańca, że bardzo serdecznie żałuje, jeżeli przez powieszenie sprawi mu ból.

Wspomniane wyżej oświadczenie przedsiębiorców wyzwało wprost towarzyszów do natychmiastowej odpowiedzi, że w stanowisku pryncypałów brak jakiegokolwiek zrozumienia smutnej doli towarzyszów, a ich powoływanie się na życzliwość dla robotników jest niczem innem, jak tylko perfidyą, dlatego ogół towarzyszów znajdzie środki i drogi, aby bez samobójczych umów obecny marny żywot polepszyć. Tem zakończyły się obrady, na których towarzysze znowu wzbogacili się o jedno doświadcznie więcej.

Wobec coraz trudniejszych warunków życia, powstających z zastraszającej drożyzny i naglącej potrzeby niezbędnego zaopatrzenia się w odzież i obuwie, z których już doszczętnie wyniszczyliśmy się, jest konieczne z całym naciskiem trwać silnie przy żądaniu odpowiednich dodatków do zarobku. Ponieważ normalne uregulowanie sprawy naszego bytu rozbiło się o niewykonalne żądania zastępców przedsiębiorców, przeto zadaniem ogółu towarzyszów będzie zająć w najbliższym czasie odpowiednie stanowisko i przygotować się do przekonania właścicieli drukarń o ich społeczno-nierozsądnem postępowaniu. Robotnicy drukarscy nie pozwolą, aby ich zbywano tymi zupełnie niewystarczającymi miesięcznymi dodatkami drożyźnianymi. Pojmujemy w całej pełni rozgoryczenie istniejące w szeregach kolegów przeciw niewyrozumiałości naszych przedsiębiorców i z tego powodu zwracamy uwagę na zawiadomienie naszej organizacyi umieszczone na czele naszego pisma.

Siły kobiece?

Wojna wytworzyła wśród robotników w ogólności, a u drukarzy w szczególności — niedostatek, nawet głód, zaś niektórym przedsiębiorcom zaostrzyła jeszcze bardziej apetyt... na napychanie kieszeni mamoną. Za najskuteczniejszy środek do stworzenia na przyszłość tanich sił roboczych uważa pewien odłam austryackich właścicieli drukarń wprowadzenie do drukarń s i ł k o b i e c y c h, rzekomo z braku rąk do pracy.

Tu wypada zaznaczyć, że pryncypałowie podczas nieco słabszej konjunktury wypowiadają pracę wielu towarzyszom, którzy muszą podczas tego przymusowego odpoczynku wegetować z zapomóg związkowych, a dopiero przy lepszej konjunkturze znajdują pracę wszyscy towarzysze ukwalifikowani. W trakcie wojny okres złej konjunktury trwał aż nazbyt długo i sił bezrobotnych było za wiele.

Oto obraz rozmiarów bezrobocia podczas okresu wojennego, za ubiegłe trzy lata, u drukarzy Austryi według danych statystycznych: w roku 1914 było bez pracy 7925 członków naszej organizacyi przez dni 425.615 (licząc 300 dni roboczych na rok), czyli **1419** lat; w roku 1915: 4038 przez dni 233.668, czyli **779** lat; w roku 1916: 452 przez dni 30.891, czyli **103** lata.

Aby ten zastraszający stan bezrobocia odciążyć, zawarli kontrahenci Cennika ugodę dnia 29 lipca 1914 r., wprowadzając p ó ł d z i e n n ą pracę, później dwa razy ją uzupełniano, a z dniem 17 lipca 1915 roku całkowicie zniesiono, więc od dnia 19 lipca 1915 r. znowu uzyskały postanowienia „Austryackiego Cennika drukarskiego“ napowrót zupełną moc obowiązującą.

Dnia 11 października 1915 roku weszła umowa w życie co do ilości obsługiwania maszyn, która jeszcze po dziś dzień obowiązuje.

Widzimy przeto, że każdą sytuacyę wyzyskano, aby brakowi rąk do pracy zapobiedz!

Obecne n i e n o r m a l n e warunki i p r z e j ś c i o w a dobra konjunktura nie pozwalają poszczególnym jednostkom ze sfer pryncypalskich na przebieranie między pracującymi jak w ulęgałkach i ten stan bardzo im nie na rękę. Ponieważ zaś przypływ uczniów do drukarń znacznie się zmniejszył, skutkiem wyzyskiwania tych sił młodocianych, przeto zwrócono oczy na materyał kobiecy.

Prawo dla ochrony kobiet nie dopuszcza w Austryi do zatrudniania kobiet w zawodzie drukarskim. Obecnie rząd powinien nad wieloma jeszcze zawodami roztoczyć bardziej pieczołowitą ochronę, a to ze względu, że obecna wojna wyludnia państwo przez ubytek w poległych i kalekach oraz przez zastraszającą liczbę śmiertelności dzieci wskutek niedostatecznego odżywiania. Normalny rozwój państwa i narodów potrzebuje obecnie jak nigdy jeszcze zdrowych kobiet i silnego pokolenia. W tem powinni wszyscy obywatele państwa jak najusilniej rząd poprzeć. To byłby istotnie czyn patryotyczny.

Próby z pracą kobiet w drukarstwie czynią obecnie w Niemczech i rezultaty tych doświadczeń niech posłużą za drogowskaz tym właścicielom drukarń u nas, którzy widzą zbawienie przemysłu drukarskiego przez zastąpienie powołanych do wojska zecerów i maszynistów siłami kobiecemi. Oto Towarzystwo typograficzne w Lipsku wypowiedziało zdanie o wydajności pracy kobiet. Członkami tego Towarzystwa są dzielni fachowcy, którzy bez wyjątku zajmują najwybitniejsze stanowiska w przemyśle drukarskim.

Z odbytego w maju posiedzenia wymienionego Towarzystwa teraz podaje pismo „Zeitschrift“ sprawozdanie, w którem czytamy:

„Choć przemysł drukarski z dbałości o swój rozwój musi starać się o uzupełnienie sił ukwalifikowanych, to od obecnie wyszkolonego kontyngensu nie może się spodziewać żadnej trwałej korzyści, a już najmniej zupełnie ukwalifikowanych robotników. Doświadczenia pouczają, że w wypadkach, gdzie chodzi o odpowiedzialność za wykonaną pracę, kobieca siła nie dopisała. Także z wielu innych względów zatrudnienie sił kobiecych nie jest taką rzeczą łatwą, jak to się zdaje. W normalnych czasach powierza się drogocenne maszyny tylko dobrze wyszkolonym siłom męskim i nie można nawet ani marzyć o tem, aby żeńskim siłom po kilkutygodniowej lub nawet kilkumiesięcznej nauce można było powierzyć maszynę pospieszną lub linotypę i żądać od nich dobrego wyniku pracy“.

Co do ograniczania nawału zamówień ze względu na uszczuplony personal na tem samem posiedzeniu wyrażono się:

„... i chociaż jest możliwe ze szczupłym personalem dokonać czegoś nadzwyczajnego, to jednak na dalszą metę taki sposób pracy nie przyniósłby w i e l e d o b r e g o, przeto w obecnym czasie jest wielce pożądanem, aby n i e p r z y j m o w a n o w s z y s t k i c h r o b ó t, l e c z w m n i e j s z e j i l o ś c i, n a t o m i a s t o d p o w i e d n i o d o o b e c n y c h w a r u n k ó w k a z a ć s o b i e d o b r z e z a p ł a c i ć i r o b o t y w y k o n y w a ć j a k n a j s t a r a n n i e j“.

Ostatnie zdanie stoi w jaskrawej sprzeczności z postępowaniem wielu przedsiębiorców drukarń, którzy pomimo czasu wojennego i z nim szalejącej drożyzny wszelkich materyałów drukarskich, podbijają się wzajemnie i formalnie za jakąbądź cenę roboty wykonywują, naturalnie kosztem swych pracujących, a gdy ich ukwalifikowani towarzysze zmieniają zawód, lub ich nakładaczki obejmują funkcye przy tramwaju, albo ich pomocnicy zaciągają się do fabryk amunicyi, aby mniej cierpieć głód, wtenczas opuszczeni właściciele rozwodzą krzykliwe żale, że brak rąk do pracy; takim to właśnie jest potrzebna hiperprodukcya sił ukwalifikowanych.

Przed dwudziestu kilku laty zarówno w Niemczech jak w Austryi pracowały przez okres niedługi w zawodzie drukarskim kobiety. W Niemczech wówczas zakładano specyalne towarzystwa w celu popierania tego usiłowania; wymieniamy jedno z najgłówniejszych: „Letteverein“, które jednak w nader krótkim czasie zakończyło swe istnienie; w Cieszynie na Śląsku austr. największa drukarnia też nie osiągnęła pożądanych korzyści i zaniechała przyjmowania „zecerek“.

W jakiż więc sposób wypełnić luki porobione przez wojnę? Jedynym najracyonalniejszym i najgodziwszym sposobem, który przyciągnie do zawodu odpowiedni materyał ludzki — to dobra zapłata. Niech drukarz nie zarabia mniej niż szewc, krawiec, węglarz lub tragarz, dać godziwe wynagrodzenie stosowne do ciężkich warunków życiowych, to i ci co z zawodu uciekli, powrócą do niego (a jest ich dość!) i nowych kandydatów na towarzyszów sztuki drukarskiej będzie poddostatkiem. Usiłowanie jednak wprowadzenia kobiet do drukarstwa, byle tylko zyskać tanie siły robocze, sprawy nie rozwiąże, bo natomiast męskie siły ukwalifikowane, uciekając przed głodowemi płacami, będą się wycofywały z zawodu.

Nie stwarzać błędnego koła — nie zatruwać ołowiem i nie niszczyć słabych organizmów kobiecych!

Veritas.

Sprawozdania z posiedzeń Zarządów i Zgromadzeń.

Posiedzenie Zarządu Związku z dnia 20 lipca 1917 r. Przewodniczący: Pochop; sekretarz: Gebhardt. — Usprawiedliwiony Weidinger. Na sekretarzy wybrano kolegów: Weindhaus'a, Weigelt'a i Weissa. Nadesłane: Sprawozdania z czynności za r. 1916 obwodów Nadrenia-Westfalia i Osterland-Turyngia niemieckiego Związku drukarzy. — Zaproszenie na 50-letni jubileusz pracy kol. Ferdynanda Bramhas'a (Wiedeń), który odbył się w dniu 29 czerwca. — Uwiadomienie o śmierci kol. Wacława Zudenigo (Split). — Zamknięcie rachunkowe za iszy kwartał r. 1917 organu związkowego „Il Risveglio“: Przychody K 105·—, rozchody K 523·60, niedobór K 418·60; za II-gi kwartał: przychody K 107·20, rozchody K 613·96, niedobór K 506·76; oba niedobory pokryje kasa Związku. — Zamknięcie rachunkowe organu związkowego „Ognisko“ za II-gi kwartał r. 1917: przychody K 109·50, rozchody K 622·77, niedobór K 513·27, który również pokryje kasa Związku. — Zawiadomienie Klubu zecerów gazetowych Wiednia o przedsięwziętej akcyi celem uzyskania podwyżki zarobku. — Zawiadomienie Stowarzyszenia drukarzy na Śląsku, że w miejsce ustępującego kol. Juliusza Malinka wybrano do Wydziału cennikowego Rudolfa Markytan'a. — Żądanie Stowarzyszenia drukarzy i odlewaczy czcionek Tyrolu-Przedarulanii o rozstrzygnięcie w sprawie zapomogowej kol. Nawratil'a, powracającego z wojska. (Odroczono). — Zażalenie i protest Zarządu Stowarzyszenia na Pobrzeżu przeciw uchwałom tak Zarządu Związku jak i Zjazdu związkowego. Zarzuty po wyczerpującem omówieniu stanowczo się odpiera. — Kol. Pochop zdaje sprawę z obrad z Związkiem państwowym austryackich właścicieli drukarń co do dodatków drożyźnianych. Dalej zawiadamia o konferencyi przewodniczących filii w Uściach n. Ł. (Czechy). — Na zgromadzenie do Pragi wydelegowano kol. Dvořáčka. — Kol. Wieser omawia nierozstrzygnięte spory wynikłe między Wydziałem towarzyszów a organizacyą personalu pomocniczego. — Sprawy wewnętrzne.

Z posiedzenia Zarządu Stowarzyszenia (dla Gal. zach.) odbytego w Krakowie dnia 14 sierpnia b. r. o godz. 8 wieczór. Przewodniczący kol. L. Misiołek, sekretarz A. Marszałek. Obecni: Gaweł, Markiewicz St., Giza, Krawczuk, Witkowski, Rybka; kol. Koczorowski i Centkowski z komisyi kontr. — Przewodniczący otwiera posiedzenie po skonstatowaniu kompletu i poleca sekretarzowi odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia, który został przyjęty.— Przewodniczący zaznacza, że Zgromadzenie nadzwyczajne w sprawie nowego statutu się odbyło. Statuty wysłane już zostały do namiestnictwa do zatwierdzenia. — Nadesłano pismo Stow. czeskiego w sprawie jednolitej wkładki. — Pisma z Nowego Sącza i z Rzeszowa o informacye. — Zaproszenie Stow. drukarzy w Łodzi do wzięcia udziału w jubileuszu; wysłano depeszę z życzeniami. — Do Stow. przyjęto kol. Sakowskiego Wacława za wpisem i poświadczeniem lekarskiem. — Wykreśleni: Siewniak Józef, Wata Stan. z powodu zalegania z wkładkami. — Nadszedł zwrot kosztów delegata na Zjazd w kwocie 192·23 K. — Wyrównanie za II kwartał do Związku wynosi 848·48 K. — W sprawie p o d w y ż s z e n i a dodatku drożyźnianego odbyła się bardzo obszerna dyskusya, w której wzięli udział wszyscy obecni. Postanowiono zwołać nadzwyczajne Zgromadzenie dla omówienia niezwykłej, z każdym dniem wzrastającej drożyzny. Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych zamknął przewodniczący posiedzenie o godz. 9½ wieczór.

Rozjemczy Sąd cennikowy Austryi Górnej.

(Wyciąg z protokółu posiedzenia z dnia 3 czerwca 1917 r.).

Przewodniczący: Karol F i c k e r, towarzysz.

1. Przewodniczący pryncypałów Jan Drouot zagaja konstytuujące posiedzenie. Wybrano: Leopolda Woisetschlägera, jako przewodniczącego pryncypałów; Karola Ficker'a, jako przewodniczącego towarzyszów; Franciszka Weissengrabera, jako sekretarza. Oprócz tych należą do Rozjemczego Sądu jako asesorowie: pryncypałowie Juliusz Wimmer, Karol Commenda i Karol Grubbauer; towarzysze Robert Eckstein, Ludwik Kloiber i Adolf Schreiber. Delegaci krajowi: pryncypał Jan Drouot, towarzysz Karol Filipp. Po przeprowadzeniu wyborów obejmuje przewodnictwo towarzysz Karol Ficker.

2. Skarga drukarni w Lincu przeciw jednemu zecerowi o przekroczenie umowy, zawartej przez obu kontrahentów Cennika w dniu 24 lutego 1917 r., dotyczącej dodatków drożyźnianych i pozostania pracujących w zakładach. -- Skarżącą drukarnię zastępuje kierownik, oskarżony zaś osobiście stawił się do rozprawy. — Sprawa: Oskarżony doręczył 14-dniowe wypowiedzenie, uzasadniając je, że zmienia zawód wstępując do zakładu ubezpieczenia. Do tego kroku czuje się spowodowanym, ponieważ wskutek nieporozumień z firmą uważa swe stanowisko za zachwiane. Miał napiętą inną kondycyę, jednakowoż woli zmienić zawód. Gdyby w nowym przedsięwzięciu nie znalazł bytu, zastrzega sobie powrót do swego zawodu. Firma zaprzecza temu oświadczeniu, uważając je za zmyślone przez oskarżonego, aby łatwiej mógł obejść umowę, zresztą firma nie ma żadnego szczególnego interesu towarzysza tego nadal zatrudniać, jednak jest skłonną znowu go przyjąć. W dalszym toku rozprawy oskarżony przedkłada piśmienne poświadczenie Zakładu ubezpieczenia o przyjęciu. Polubowne usiłowania delegatów krajowych jeszcze przed rozprawą były bezskuteczne. — Orzeczenie: Rozjemczy Sąd nie może z zupełną pewnością przyświadczyć, że następuje tu obejście umowy z dnia 24 lutego 1917 r., natomiast w przewidzianej zmianie zawodu uznaje prawo zupełnej wolności rozporządzania każdego pracującego, przeto uchyla się od wydania wyroku. — To orzeczenie nastąpiło jednogłośnie. Wniosek: „W przytoczonem nieporozumieniu z zakładem nie dopatrują się członkowie Rozjemczego Sądu takiego rozmiaru, któryby mógł być uważany jako powód zmuszający do wypowiedzenia“, — odrzucono większością głosów.

Karol Ficker, przewodniczący towarzyszów. *Leopold Woisetschläger,* przewodniczący pryncypałów.

Pogotowie.

Wszystkich krajach, wplątanych w wir wojenny, przemysłowcy i ich organizacye zajmują się już od kilku miesięcy kwestyą: jakiemu ukształtowaniu ulegnie po wojnie ogólno-społeczna gospodarka.

Przedsiębiorcy starają się oryentować i na chwilę zawarcia pokoju przysposobiać, świadomi, że przejście z wojennej do pokojowej gospodarki nie odbędzie się po utartym torze, ponieważ ta długotrwająca wojna stosunki gospodarcze zupełnie przeobraziła.

Na zgromadzenie delegatów Centralnego Związku przemysłowców Austryi sprowadzono z Lipska (Saksonia) prof. Eulenburg'a, jako znawcę gospodarstwa społecznego Niemiec, Austryi i Węgier, aby ten wypowiedział swój pogląd o przemyśle i gospodarce finansowej.

Wymieniony ekonomista jest przekonany, że ogromne długi państwowe wywrą wielki wpływ na gospodarkę państwową. W jaki sposób mają być zdobyte te sumy, względnie ich oprocentowanie — bez narażenia na zupełne spustoszenie gospodarki społecznej?

Oto rozumuje Eulenburg:

Przez oszczędność w wydatkach i zdobycie nowych dochodów. Wszystek przepych musi odpaść; nastąpić musi ograniczenie w nadmiernem zbytkowaniu, oszczędność na przyborach do pisania, oraz personalu. W Austryi wyrządza nie małą szkodę publicznemu zarządzaniu za wielka ilość urzędników.

Dochody muszą być powiększone zapomocą nowych podatków. Przytem ostrzega on przed wyższem opodatkowaniem wydatniejszych przedsiębiorstw na korzyść mniej wydatnych. Powinno się unikać wszystkiego, coby powstrzymywało przemysł. Jednakowoż mają być obciążani wedle wydajności i sprawiedliwości z uwzględnieniem słabszych ramion i tak już gospodarczo dość obciążonych.

Oprócz podwyższenia podatków Eulenburg żąda monopolów państwowych. Nie chodzi tu o miano czy „państwowo-kapitalistyczne“ lub „państwowo-socyalne“, główną podstawą ma być rzeczywisty postęp i finansowa nadwyżka.

On przewiduje monopol środków wytwórczych i źródeł siły (węgiel, nawóz azotowy, oleje mineralne, elektryka); monopol środków użycia (tytoń, spirytus, zapałki, olej do oświetlenia, proch). Dalej wymienił monopol aptekarski, nafty i sprzedaży zboża.

Przemysł już dziś silnie skartelowany nadaje się najlepiej na monopol państwowy. Gdzie monopol nie ma widoków postępu, mogą być utworzone kartele obowiązkowe. Te wprawdzie byłyby urządzane pod przymusem państwowym, ale ich działalność musiałaby być wolną od wpływu państwowego. Tu uważa się żelazo, kali, cegły, węgle, miedź i bawełnę. Przytem żąda Eulenburg ścisłego prowadzenia przedsiębiorstw po kupiecku, t. j. największą oszczędność na czasie i siłach roboczych:

„My musimy przedewszystkiem nauczyć się oszczędzać na czasie i musimy pracować przyspieszonem tempem, aby wydatniejszą pracą osiągnąć to, co dla państwa zdobyć musimy. Zacofane prawidła ruchu, marnowanie sił roboczych i czasu, surowców i środków wytwórczych nie mogą być w interesie ogółu nadal cierpiane“.

Z powyższego można łatwo przewidzieć na kim to wszystko się skrupi. Rzesze robotnicze nie mogą zasypiać. Ich organizacye zawodowe oraz partye polityczne muszą się przygotowywać do energicznej obrony, gdy to „oszczędzanie na czasie“, „pracowanie przyspieszonem tempem“, „oszczędzanie na siłach roboczych“, „powiększanie dochodów nowymi podatkami“ i t. p. zacznie być przerzucane na barki klasy robotniczej. Bronić się skutecznie robotnicy będą mogli tylko wtedy, gdy oprą się na wzajemnej solidarności. — Gdzie niema solidarności — tam niema i siły! To wszystko w równej mierze odnosi się i do nas, drukarzy. Musimy ocknąć się z obojętności; nie dawajmy wiary podszeptom „niby - przyjaciół“, wprowadzających nas w błąd a czyhających na przełamanie naszego szeregu — na nasze osłabienie.

Nie łudźmy się, że po wojnie odrazu nastąpią błogie czasy! Raczej przygotowujmy się na gorsze jeszcze! Nie bądźmy krótkowidzami!

Po wojnie będziemy narażeni na walkę o byt materyalny. Któż nam dopomoże, jeżeli my sami zapominamy o naszych obowiązkach.

Do prowadzenia walki — wiemy przecież z własnego doświadczenia—potrzeba wiele kapitału, nagromadzimy go tylko wtenczas, jeżeli wypełnimy nasz obowiązek we własnym interesie.

Nie zaskorupiajmy się, nie chowajmy rąk do kieszeni, lecz. otwartemi dłońmi zasilajmy nasze fundusze, przedewszystkiem fundusz obrony cennika!

Zcentralizowane zapomogi w poszczególnych działach naszego Związku.

Z ogłoszonego niniejszem zamknięcia rachunkowego za II kwartał 1917 r. okazuje się, że suma wypłaconych zapomóg na ogólny rachunek Stowarzyszeń związkowych w tym roku była niższą od sumy w poprzednim roku. Kiedy bowiem wówczas wypłacono 1808 osobom K 127.573·44, to tym razem wypłacono zapomóg zcentralizowanych 1812 osobom K 124.191·46, a mianowicie:

			Kwota zapomogi
—	podróżnym za — dni	K	—·—
19	bezkondycyjnym w miejscu za 227 dni	„	227·—
3	koszta przesiedlenia.	„	105·—
679	chorym za 22.689 dni	„	22.689·—
446	inwalidom za 5606 tygodni . .	„	64.963·—
65	koszta pogrzebowe	„	23.142·46
610	sierotom 1769 miesiący . . .	„	13.065·—
1812	osobom	K	124.191·46

Suma ta rozlicza się na następujące 14 Stowarzyszeń do Związku należących: 1. Centralne Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek Czech „Typograficka Beseda“ (Praga); 2. Societá dei tipografi Dalmati (Split); 3. Stowarzyszenie drukarzy, odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów dla Galicyi, W. Ks. Krakowskiego i Bukowiny „Ognisko“ (Lwów); 4. Stowarzyszenie drukarzy, odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów dla Galicyi i W. Ks. Krakowskiego (Kraków); 5. Stowarzyszenie drukarzy Karyntyi (Celowiec); 6. Stowarzyszenie drukarzy Krainy (Lublana); 7. Societá dei tipografi del Litorale (Tryest); 8. Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek Moraw (Berno); 9. Dolno-austryackie Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek (Wiedeń); 10. Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek Austryi Górnej (Linc); 11. Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek w kraju koronnym Solnogród (Solnogród); 12. Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek austr. Śląska (Opawa); 13. Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek Styryi (Grac); 14. Stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek dla Tyrolu i Przedarulanii (Innsbruck).

Liczba członków czynnych z końcem II kwartału 6313 = *91·37 proc.*, liczba niečłonków 596 = *8·63 procent.*

Jako podstawę do wypośrodkowania kwoty ilorazowej przyjęto ilość związkowych wpłaconych wkładek członkowskich w 14 Stowarzyszeniach i ustanowiono jako kwotę ilorazową przypadającą na każdego członka i tydzień w wysokości 159·228 h (przeciw 140·8733 h w roku poprzednim). Zatem kwota ilorazowa w II kwartale tego roku była wyższą o 18 h tygodniowo, niż w roku poprzednim.

Suma wpłaconych w Stowarzyszeniach *wkładek członków* wynosiła *K 162·625·36*, która dałppwwoo *77.996* wkładkom tygodniowym, względnie *6000 płacącym członkom.*

Obliczenie wyrównania przedstawia się następująco: Przy ujęciu w całość wszystkich działów zapomóg mają stowarzyszenia: Galicya wschodnia K 14·36, Galicya zachodnia K 848·68, Karyntya K 1108·20, Kraina K 728·47, Austrya Dolna K 4216·49, Austrya Górna K 633·66 i Solnogród K 465·37 dopłacić do kasy związkowej, podczas gdy Stowarzyszenia: Czechy K 3917·56, Dalmacya K 222·59, Pobrzeże K 1083·35, Morawy K 2090·22, Śląsk K 305·68, Styrya K 196·60, i Tyrol-Przedarulania K 199·25 otrzymają z kasy związkowej. Józef Dvořáček.

Wpływ wojny na organizacyę.

Cała nasza organizacya drukarska w Austryi stale w czasie przedwojennym w ilość członków wzrastała. Z chwilą wybuchu wojny ilość ta gwałtownie się zmniejsza; znaczny ubytek członków widoczny jest nietylko z roku na rok, ale nawet z miesiąca na miesiąc. Poniższe cyfry są dokładną ilustracyą:

	Razem członków	Poszło do wojska	Byli bez pracy w ciągu miesiąca	Wypłacono bezrobotnym wraz z podróżnymi
Rok 1914				
czerwiec	16006			
lipiec	15175	1591	1079	46865·40
sierpień	12357	1943	2427	63041·30
wrzesień	12041	443	2998	68838·70
październik	11426	524	2892	77023·02
listopad	11341	284	2126	38512·41
grudzień	11300	162	2179	25860·10
Rok 1915				
styczeń.	10561	339	1930	23859·—
luty	10007	613	1377	12552·55
marzec.	9619	417	1120	9076·50
kwiecień	9074	353	829	5935·25
maj	8788	489	946	7756·60
czerwiec	8275	612	710	3910·80
lipiec	8279	114	532	2886·—
sierpień	7802	538	490	2347·—
wrzesień	7828	102	423	1716·—
październik	7925	201	451	3274·—
listopad	7747	280	397	1412·—
grudzień . . , . .	7527	221	285	778·55
Rok 1916				
styczeń.	7480	201	180	774·50
luty	7567	96	165	562·50
marzec.	7342	50	169	500·60
kwiecień	7442	65	159	537·30
maj	7394	111	141	426·—
czerwiec	7278	63	165	522·—
lipiec	7503	53	134	473·—
sierpień	7066	309	154	645·—
wrzesień	6968	163	88	879·—
październik	6972	95	79	660·50
listopad	6770	227	73	480·—
grudzień	6708	42	61	271·—
Rok 1917				
styczeń.	6679	78	48	126·—
luty	6497	226	44	143·—
marzec.	6449	95	41	221·—
kwiecień	6414	93	24	87·—
maj	6338	93	19	128·—
czerwiec	6316	69	24	118·—

Ostatnie zestawienie cyfrowe za miesiąc kwiecień 1917 roku rozkłada się na poszczególne kraje jak następuje

Czechy	1343	14	2	11·—
Dalmacya	26	—	1	28·—
Galicya wschodnia .	166	1	15	—·—
„ zachodnia. .	136	1	—	—·—
Karyntya	67	3	—	—·—
Kraina	72	3	—	—·—
Pobrzeże	121	5	5	72·—
Morawy	358	4	—	—·—
Austrya Dolna . . .	3255	15	—	—·—
„ Górna . . .	167	4	—	—·—
Solnogród.	54	1	—	—·—
Śląsk	107	3	—	—·—
Styrya	326	9	1	7·—
Tyrol-Przedarulania .	118	6	—	—·—
	6316	69	24	118·—

Z Rosyi.

Ruch organizacyjny drukarzy w Rosyi oddawna już jest bardzo energiczny. Zarówno przed rewolucyą 1905 roku, jak i w tęż rewolucyę drukarze przyjmowali bardzo wybitny udział, stając w wielu wypadkach na czele organizacyj proletaryackich, to też z chwilą wybuchu pierwszej rewolucyi, nie czekając legalizacyi prawa o związkach zawodowych — które przyszło dopiero w rok po wybuchu rewolucyi — zaczęli tworzyć stowarzyszenia zawodowe w Petersburgu, Moskwie, Odesie i t. p. większych miastach. Stowarzyszenia obejmowały wszystkich pracujących w zawodzie zarówno ukwalifikowanych jak i nieukwalifikowanych. Organizacya była podzie-

lona na dzielnice, a walne zgromadzenia mogły się odbywać tylko za pośrednictwem delegatów, ponieważ zbyt liczna ilość członków nie mogłaby uczestniczyć jednocześnie; Moskwa bowiem w r. 1906 liczyła 15.000 pracujących w drukarniach, w Petersburgu zaś ogólnie drukarskiego personalu znajdowało się do 25.000 osób.

W kwietniu roku 1907 odbyła się już „Pierwsza Wszechrosyjska Konferencya Drukarzy" nielegalna, zwołana do Helsingforsu, stołecznego miasta Finlandyi, władze bowiem rosyjskie pozwalały tylko zakładać miejscowe stowarzyszenia, na związki zaś ogólne nie pozwalały. Na konferencyi tej trwającej około dwóch tygodni, omówiono wszystkie ważniejsze postulaty związków zawodowych oraz wybrano Radę Centralną, która miała przygotować przyszły pierwszy Zjazd drukarzy w Rosyi. Na konferencyi helsingforskiej znajdowało się około 90 delegatów ze wszystkich główniejszych miast zarówno Rosyi europejskiej jako też i Syberyi. Byli również przedstawiciele organizacyj drukarskich z Królestwa Polskiego, mianowicie z Warszawy i Łodzi. Niestety, pożyteczne te dążenia zdławił biurokratyczny rząd rosyjski represyami, zawieszając po pewnym czasie działalność stowarzyszeń, a nawet aresztując ich funkcyonaryuszy. Jednak w drukarzach rosyjskich tkwi wielka moc energii — zamknięte stowarzyszenia na nowo legalizowali, mimo przeświadczenia z góry, że po pewnym czasie władze będą znów im je rozwiązywać. Taka nieustanna walka trwała aż do obecnej drugiej rewolucyi, która — śmiało powiedzieć można — dała już trwałe podwaliny wolności tworzenia związków zawodowych bez obawy przed ich rozwiązaniem. Niezwłocznie po obaleniu cara wraz z jego rządem i zdobyciu politycznych swobód, rewolucyjny proletaryat rosyjski rozpoczął walkę ekonomiczną o teraźniejszą swoją egzystencyę. Na czele ruchu, jako awangarda, znów poszli drukarze: w całej Rosyi rozpoczęła się walka o 8-godzinny dzień pracy. Podczas gdy w różnych gałęziach przemysłu ogólne skrócenie dnia pracy jeszcze napotyka na trudności, drukarze już je przezwyciężyli ostatecznie — ośmiogodzinny dzień pracy w drukarstwie został zaprowadzony powszechnie. Również zaprzestano wydawać dodatki nadzwyczajne w niedziele i święta; w poniedziałki i dni poświąteczne nigdzie nie wychodzą żadne pisma. Na Wielkanoc przez trzy dni nie drukowano żadnych wiadomości. Gdy poprzednio pisma wychodziły bez żadnych ograniczeń, to obecnie stan ten wywołuje, oczywiście, ostry protest na szpaltach pism burżuazyjnych. Po przeprowadzeniu kilku najpilniejszych punktów swoich potrzeb, obecnie drukarze petersburscy przedstawili swoim przedsiębiorcom do przyjęcia nowy cennik drukarski. Na niedawno odbytem nadzwyczajnem zebraniu przeszło 500 delegatów z 315 drukarń w Petersburgu zakomunikowano, iż właściciele stawiają opór głównym żądaniom pracowników; możliwe więc jest porzucenie pracy. Zebranie po długich debatach postanowiło: 1) natychmiast przystąpić do tworzenia kapitału strejkowego; 2) uświadomić ogół robotniczy o żądaniach i warunkach pracy drukarzy, by w razie konfliktu mieć zapewnione ogólne poparcie.

Obok drukarzy organizują się również korektorzy oraz urzędnicy drukarskiego i wydawniczego przemysłu.

Brak papieru daje się bardzo odczuwać. Najbardziej cierpią pisma robotnicze powstałe w ostatnich tygodniach, nie mają bowiem jeszcze dostatecznych zapasów. Moskiewskie pisma musiały z tego powodu kilkakrotnie zawieszać wydawnictwa.

Międzynarodówka zawodowa.

Informowaliśmy już w numerze pierwszym „Ogniska", że w r. 1910 zorganizowane zostało Międzynarodowe Zjednoczenie Związków Zawodowych. Zjednoczenie to zajmuje się sprawami czysto zawodowymi z wyłączeniem politycznych spraw robotniczych. Oto w dniu 8 czerwca r. b. odbyła się w Sztokholmie międzynarodowa konferencya związków zawodowych (niezależnie od konferencyi partyj socyalistycznych), która uchwaliła obrady nad postulatami Związków przy zawieraniu pokoju odłożyć aż do czasu, kiedy także związki zawodowe koalicyi, jak i Hiszpanii i Ameryki przyślą swych przedstawicieli. Na konferencyi reprezentowane były związki Holandyi, Danii, Szwecyi, Norwegii, Niemiec, Austryi, Węgier, Bułgaryi i Finlandyi.

Legien referował, w jakiem stadyum znajduje się sprawa zwołania powszechnej międzynarodowej konferencyi i poinformował o rezultacie dotychczasowych starań. Następnie konferencya uchwaliła wysłać zaproszenie do wszystkich poszczególnych centrali, a ponadto specyalnie telegram także do Paraża do Jouhauxa, w którym podnosi z uznaniem, że uchwały konferencyi Związków Zawodowych koalicyi w Leeds w lipcu 1916 r. oznaczają zbliżenie się do wspólnego porozumienia i wspólnej pracy w przyszłości. Na propozycyę Legiena wysłano także powitalny telegram do rosyjskiej Rady Robotników i żołnierzy, w którym dano wyraz nadziei, że przedstawicielstwo Rosyan przybędzie także na powszechną konferencyę.

Treść zaproszenia, wystosowanego do zarządów związków zawodowych poszczególnych krajów brzmi: „Konferencya uważa zabezpieczenie praw robotniczych jako jeden z najważniejszych postulatów, który wejść musi na porządek dzienny obrad pokojowych i dlatego w celu ostatecznego porozumienia się w kwestyi sformułowania żądań klas pracujących postanowiono zwołać nową konferencyę na 1 październik 1917 do Szwajcaryi, na którą każdy kraj może wysłać do 10 delegatów, posiadających atoli jeden głos przy głosowaniu. Konferencya jest przekonana, że zebranie się zorganizowanych robotników całego świata będzie miało rozstrzygające znaczenie dla zabezpieczenia położenia międzynarodowych klas pracujących i dla postępu kultury".

Z upoważnienia więc tej konferencyi Komitet Związków zawodowych szwajcarskich, jako gospodarz w danym kraju rozsyła zaproszenia na zjad międzynarodowy w dniu 1 października b. r. w Bernie. Zaproseenie brzmi jak następuje:

„Jasnem jest, że od wybuchu wojny stosunki między związkami zawodowymi poszczególnych krajów rozluźniły się. Nadszedł czas, by się porozumieć co do wspólnej akcyi.

Wobec tego wzywamy wszystkie krajowe centrale na zjazd międzynarodowy na 1 października do Berna szwajcarskiego. Na porządku dziennym będą sprawy: 1. Ukonstytuowanie i siedziba Międzynarodowego Biura Związków zawodowych. — 2. Wnioski związków na kongres pokojowy.

Sprawy polityczne są wykluczone. Każdy kraj wysyła 10 delegatów, których nazwiska winny być zakomunikowane wcześniej".

Jak będzie zdecydowany punkt pierwszy, niewiadomo. Według propozycyi francuskiej (Confederation Generale du Travail) Biuro Międzynarodowe winno być przeniesione do kraju neutralnego. Należy stworzyć egzekutywę, do której należeć będą przedstawiciele krajów, sąsiadujących z siedzibą egzekutywy.

KRONIKA.

— Dodatki dla personalu pomocniczego. Jak donosi „Druckerei-Arbeiter" (Robotnik drukarski), zawarto w dniu 31 lipca r. b. ugodę między Gremium drukarzy i odlewaczy czcionek Wiednia a Państwowem Stowarzyszeniem drukarskiego personalu pomocniczego Austryi co do podwyższenia dodatków drożyźnianych. Na mocy tej ugody pobierać będą miesięcznie: pomocnicy żonaci K 30·—, nieżonaci K 22·—, zaś pomocnice K 20·—, a t. zw. terminatorki K 10·—. Wszystkie inne postanowienia z dnia 9 marca r. b. pozostają nadal w mocy. — Dnia 8 września i dni następnych odbędzie się w Wiedniu IV Walne Zgromadzenie Państwowego Stowarzyszenia personalu pomocniczego dla przemysłu drukarskiego i gazetowego w Austryi. Obfity porządek obrad obejmuje dwanaście punktów, między innymi: Sprawozdania, zmiana statutów i regulaminu, dalej sprawy cennikowe i prasowe. Projektowane jest także zaprowadzenie jednolitej wkładki. Lwowskie Stowarzyszenie personalu pomocniczego wybrało swym delegatem na IV Zgromadzenie do Wiednia tow. Maćkówkę.

— Dziesięciolecie Stowarzyszenia drukarzy łódzkich. Dnia 11 sierpnia upłynęło 10 lat od chwili założenia Stowarzyszenia drukarzy w Łodzi. Stowarzyszenie od pierwszej chwili swego istnienia rozwijało się w warunkach niekorzystnych, bo pod czujną opieką ochrany carskiej, następnie wojna podcięła również działalność tego Stowarzyszenia na równi z innemi. Mimo to rezultaty pracy organizacyjnej są znaczne: w pierwszym rzędzie zwalczono niegodne uświadomionego robotnika pokątne staranie się na swoją rękę przez protekcye i kolacyjki o kondycye i na to miejsce wprowadzono dziś przez wszystkich przestrzegane biuro pośrednictwa pracy; w ciągu okresu 10-letniego za pośrednictwem Stowarzyszenia otrzymało pracę 509 członków na miejscu i 44 na wyjazd. Na początku działalności Stowarzyszenia płace drukarzy wynosiły 7—8 rb. tygodniowo, dziś mimo wielkich przeszkód płace wynoszą 15 rb. tygodniowo, a więc w okresie 10 lat podniosły się o 100%. Idea solidarności i wspólności interesów została szeroko zrozumianą i wyparła ciasny, egoistyczny sposób traktowania rzeczy. Stowarzyszenie zakupiło dział ziemi wraz z laskiem w miejscowości Rąbień, gdzie wybuduje schronisko dla potrzebujących leczenia i opieki. Dział pracy oświatowej był uwzględniany równorzędnie z innemi czynnościami, dowodem założona biblioteka, która już dziś posiada więcej niż 1000 tomów. Dochodu Stowarzyszenie miało ogółem rubli 24.804·11, rozchodu zaś 23.274·25. Zebrań ogólnych zwyczajnych i nadzwyczajnych w ciągu 10 lat odbyło się 30. Przed wojną Stowarzyszenie liczyło 150 członków, obecnie posiada 105.

W dniu 12 sierpnia r. b. drukarze łódzcy obchodzili uroczyście to dziesięciolecie: o godzinie 11 rano odbyło się zgromadzenie w lokalu Stowarzyszenia, na którem przemowy poświęcone były obchodowi, o godz. 2 odbył się wspólny obiad, a o godz. 5 zebranie towarzyskie w lokalu Stowarzyszenia. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele stowarzyszeń drukarskich innych miast, również i z Warszawy. Stow. krakowskie otrzymało zaproszenie także, lecz skutkiem wojennych stosunków pocztowych z okupacyą niemiecką — spóźnione. Wysłano telegram z życzeniami.

— Wolne związki zawodowe w Niemczech (klasowe) na początku roku 1914 liczyły około 2,500.000 członków, a w ciągu wojny przez liczne powoływania w szeregi armii tak bardzo liczebnie się zmniejszyły, że w końcu roku 1915 pozostało im zaledwie 500 000 członków; ubyło zatem przez półtoraletni okres wojny dwa miliony. Dopiero od r. 1916 rozpoczął się na nowo powolny wzrost liczby zorganizowanych, w ciągu roku ubiegłego liczba wzrosła na 780.000, a w pierwszem półroczu r. b. ilość przekroczyła już 1,000.000. W tej liczbie zorganizowanych robotników w klasowych związkach zawodowych niemieckich jest 200.000 kobiet, które obecnie stanowią piątą część całości.

— W Bazylei (Szwajcarya niemiecka) uchwaliła Wielka Rada kredyt w kwocie okrągło 20.000 franków na wydrukowanie elementarza antykwą. Pismo frakturowe ma być ze szkół usuwane i zastąpione antykwą.

— Rola prasy amerykańskiej. Nadzwyczajna poczytność prasy amerykańskiej gra wybitną rolę podczas obecnej wojny. Na czele tych pism stoi „World", którego nakład w dzień powszedni wynosi 373.780 egzemplarzy, a w niedzielę dochodzi do 465.000. Pismo to agitowało za obiorem Wilsona i uchodzi za organ zdecydowanie antyniemiecki. „New-York American" bije 290.000 egzemplarzy, a w niedzielę 700.000. „Evening Journal" wychodzi 6 razy dziennie i bije razem 800.000 egz. Obydwa te pisma sprzyjają Niemcom. „New-York Times" bije 260.000 egz. i jest rozpowszechnione przeważnie w sferach kupieckich. Jest to pismo konserwatywne. „Globe" bije 185.000 egz. Jest to organ mieszczański. „Evening Mail" o 157.000 egz. uchodzi za pismo niewpływowe i jest neutralne w sprawie wojny. „New-York Herald" jest stanowczo za koalicyą. Bije zwykle 109.000, a w niedzielę 220.000 egz. Czytają go przeważnie emigranci. „Evening Telegram" bije 220.000. Oba te pisma wydaje James Gordon-Bennett. „Tribune" bije około 200.000. Jest to ulubiony organ młodzieży. Pismo to najgłośniej domagało się wojny z Niemcami. „New-York Sun" jest też za koalicyą; bije 90.000, a w niedzielę 122.000 egz. Popiera sprawy katolickie. „Evening Post" bije tylko 18.000 egz. Jest to pismo konserwatywne, akademickie, unika sensacyi. Początkowo popierało Wilsona, obecnie z nim zerwało. Popiera koalicyę, aczkolwiek wydawca, Harison Wilard jest osobistym przyjacielem ambasadora niemieckiego, hr. Bernstorfa. Poza Nowym Yorkiem znaczny wpływ wywierają tylko: „Boston Post" (422.000 egz.), „Chicago Tribune" (300.000 egzemp.) i „Hansey City Star". Te trzy pisma są neutralne.

NEKROLOGIA.

— Teofil Suchecki, przeżywszy lat 59, zmarł dnia 18 sierpnia b. r. w Krakowie. — Zmarły jako maszynista drukarski pracował ostatnio bez przerwy przeszło 20 lat w drukarni Związkowej. Cześć jego pamięci!

KOMUNIKATY.

Wykaz wypłaconych zapomóg w lipcu (od 1/VII—28 VII 1917).

Zapomoga w słabości: Bobek Michał, Broczkowski Hipolit, Czajka Franciszek, Feldstein Józef, Gajewski Kazimierz, Garliński Józef, Mikulski Konstanty, Rzeźniczek Franciszek, Smoliński Kazimierz, Suchecki Teofil, Wesołowski Józef.

Wyzdrowieli: Bobek Michał (29), Feldstein Józef (14), Mikulski Konstanty (23), Smoliński Kazimierz (30), Wesołowski Józef (9).

Zapomoga dla inwalidów: Nowak Ludwik.

Zapomogi sierotom (po 4 K): Bachorska Marya; Baniak Leokadya, Józefa i Zofia; Dubis Wiktor i Irena; Knapik Eugenia i Marya; Stypulski Mieczysław; Śliwiński Jerzy; Urbańczyk Władysław; Woszczyńska Ewa i Jan. (Po 8 K): Bilińska Stefania i Tadeusz; Blonder Fryderyk i Henryk; Czader Tadeusz i Henryk; Drozdowski Edmund, Kazimierz i Marya; Dura Helena, Janina i Wacław; Feleksy Helena i Marya; Garbar Eugenia; Gingold Dawid, Nikliński Mieczysław; Samulski Bolesław.

Wykaz nadesłanych wkładek z prowincyi (od 1/VII—28 VII 1917).

Jasło: Hannytkiewicz 5, Kuźniarski 5; Nowy Sącz: Purchla 5; Tarnów: Burghard 4, Kluger 4, Knapik 3, Malinowski 4, Mróz 4, Urbański 5. Wadowice: Petrykiewicz 10.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: LEON MISIOŁEK.
W Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.